

236026

Nadbitka ze Sprawozd. T.N.W., Wydz. I, r. XXXIX: 1946, zeszyt 1—2.

Prof. dr. Eugeniusz Kucharski
ze st. st. Kucharski
23.5.48
Rektor

6 POSIEDZENIE WYDZIAŁU I

dnia 6 maja 1946 r.

I.

Czł. Karol W. Zawodziński:

**WIERSZ POEZJI POLSKIEJ XVI I XVII W. JAKO WIERSZ
CZYSTOSYLABICZNY**

**DE LA NATURE ATONIQUE DE L'ANCIEN VERS POLONAIS
AUX XVI^e ET XVII^e SS.**

(Présenté le 6 Mai 1946).

W ramach znajdującego się od paru lat na moim warsztacie opracowania metryki szczegółowej (jako drugiej części „Zarysu wersyfikacji polskiej“) teza, którą pozwałam sobie przedstawić sądowi uczonego zgromadzenia, stanowi część długiego przypisku do krótkiego rozdziału o systematyce wiersza polskiego. Proponuję w nim mianowicie podział regularnych wierszy polskich na trzy wielkie grupy, trzy wielkie systemy metryczne, wyliczając je w chronologicznym porządku rozkwitania w poezji polskiej: 1) sylabiczny, dokładniej czystosylabiczny, oparty na liczeniu sylab w kolonach i ich stałych częstkach; 2) sylabiczno-toniczny, oparty na liczeniu sylab, wśród których pewne, określone porządkowo, mogą być obciążone mocnym przyciskiem, obowiązkowym dla niektórych, podczas gdy niektóre inne są obowiązkowo pod względem przycisku słabe; 3) czystotoniczny, oparty na liczeniu przycisków recytacyjnych w wierszach, stanowiących więc układy członów akcentowych, bez względu na ilość sylab w każdym z nich zgrupowanych.

W przypisku zaś staram się obalić zarzuty przeciw tej systematyce, możliwe tylko, oraz rzeczywiście wysuwane: po pierwsze, z punktu widzenia tradycji terminologicznej, po drugie, z punktu widzenia wątpliwości co do realnego istnienia wersyfikacji czystosylabicznej, atonicznej, co właśnie jest tematem niniejszego komunikatu.



Przekonanie swoje co do jej istnienia opieram na odmiennym od dzisiejszego traktowaniu akcentów przedśredniówkowych w wierszu staropolskim, zwłaszcza widocznym w dobie rozkwitu poezji „sarmackiej“, t.j. wyrazu literackiego Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI i XVII w. od Reja i od Kochanowskiego, biorąc te znakomite nazwiska jako przybliżone słupy graniczne. Mimo istnienia w poezji staropolskiej (stojącej w związku ze stałym akcentem na drugiej sylabie) liczby sylabie słów wielozgłoskowych) do paroksytonicznych zdań a nawet każdego dowolnie urwanego szeregu słów, wiersze staropolskie, w przeciwstawieniu do obowiązującego dziś spadku paroksytonicznego przed średniówką, w bardzo okazałym procencie wypadków, dochodzących do 10-ciu, wykazują odstępstwa od normy dziś obowiązującej. Przy tym analiza pojedynczych wypadków ukazuje obojętność poety na spadek przedśredniówkowy: mógłby go prawie bez zachodu doprowadzić do stanu dziś dla nas pożądanego, ale tego nie czyni. Stąd wnoszę, że akcent nie wchodził do liczby elementów metrotwórczych materiału językowego, że metryka staropolska jest atoniczna.

Przeciwko memu wnioskowi zostały podniesione zarzuty, które rozpatruję w następujących punktach:

A. Argument przeciw istnieniu czystego sylabizmu, wynikający z rzekomego ustalenia się przycisku w rytmie żeńskim wersyfikacji staropolskiej, staram się obalić twierdzeniem, że rym nie implikuje zgodności przyciskowej rymujących się ogniw, podpartym konstatacją przetrwania średniowiecznego rymu ostatniozgłoskowego aż za próg XVII w., a w formie przeżytku jeszcze dalej; danymi statystycznymi co do częstotliwości klauzul nieparoksytonicznych w wierszach nierymowanych; oraz hipotezą, że rym żeński, bez uwzględniania jego strony akcentowej, zapanował w poezji polskiej pod wpływem obcym (włoskim), jako postulat doskonałości artystycznej, łatwy do zrealizowania dzięki wielkiej ilości dwuzgłoskowych rymów gramatycznych, skąd jego szybkie rozpowszechnienie.

B. Argument przeciw istnieniu czystego sylabizmu, wynikający ze studium średniowiecznego wiersza polskiego, staram się podważyć podaniem w wątpliwość dowodowej siły wyników analizy statystycznej zbyt szczupłego i w skażonym stanie doszłego nas materiału oraz nie przetrwaniem suponowanej przez Siedleckiego w średniowieczu wersyfikacji tonicznej.

C. Argument przeciw atonizmowi wiersza staropolskiego, wynikający ze studium „wiersza“ ruskiego, obalam stwierdzeniem braku pewnych danych w pierwszym, ukraińskim, stadium dziejów „wiersza”, niewątpliwej anarchii klauzul w drugim, już moskiewskim, stadium jego rozwoju, a przewyciężenia tej anarchii, pod koniec istnienia „wiersza”, stabilizacją przycisku przedśrodkowego na innym zupełnie miejscu, niż to nakazywałby wzór polski — gdyby istniał.

D. Stan zagadnienia atonizmu wiersza staropolskiego w wyniku przeprowadzonej polemiki: błędne wyjaśnienia „odstępstw”, obalone przez Siedleckiego; jego hipoteza „transakcentacji metrycznej”, aksjomatyczność koncepcji sylabizmu metryki staropolskiej. W tym punkcie przede wszystkim potwierdzam przeprowadzone w książce Siedleckiego odrzucenie wyjaśnień interesującego nas zjawiska jako (1) załamań metrum, bądź zamierzonych jako środek ekspresji, bądź zjawiających się jako następstwo nieprzewyciężenia materiału językowego lub jako (2) pozornych tylko odstępstw, nie stanowiących odstępstw na tle języka poety (interpretacja lingwistyczna: „tak akcentował poeta”). Nie zgadzam się natomiast na jego wyjaśnienie hipotezą „transakcentacji metrycznej”; wskazuję, że „transakcentacja metryczna“ (która^{nie} jest tym samym, co „transakcentacja meliczna”, zależna od muzyki lub muzyk, związanych z tekstem) zjawia się dopiero na tle powstającej, odpowiednio do utworu, świadomości metrycznej jako chwyt ujawnienia rzeczywistej czy mylnie upatrywanej struktury metrycznej utworu i wygładzenia tą drogą załamań metrum, a więc musi wprawdzie istnieć świadomość danego metrum, a później dopiero może zjawiać się transakcentacja. Istnieje ona dziś przy wersyfikacji syl.-tonicznej, żeby zaś dowieść, że istniała w XVI w., trzeba wprzód dowieść, że ówczesna wersyfikacja była syl.-toniczna. Zanim to zostało dowiedzione, hipoteza atonizmu wiersza staropolskiego pozostaje jako jedyne wyjaśnienie odstępstw. Następnie robię przegląd faktów, przemawiających przeciw dopuszczeniu hipotezy Siedleckiego (brak odnośnej tradycji, fakt reformy wersyfikacyjnej na progu XIX w. jako dążenia do „utożniczenia” dotychczas tylko sylabicznego wiersza, istnienie wierszy, w których transakcentacja byłaby likwidacją sensu, do-

236 036

wolności wyboru tej czy innej transakcentacji w wypadkach nierozpoznania metrum) oraz staram się wyjaśnić fakty, przemawiające pozornie za hipotezą transakcentacji (odstępstwa u Mickiewicza i Słowackiego).

E. Drobniejsze wątpliwości co do realności czystego sylabizmu staropolskiego i dalsze niepokoje sumienia badawczego.

W tym punkcie podnoszę niektóre przeoczone przez moich oponentów fakty, przemawiające za metrotwórczą rolą akcentu w wierszu staropolskim (wiersze Miaskowskiego, Dachnowskiego, sprawiające na nas wrażenie sylabotonicznych) i ukazując przyczynę „złudzenia optycznego” w tych wypadkach.

W konkluzji podnoszę wytłumaczalność wszelkich zjawisk, pozornie przemawiających przeciw atonizmowi wiersza staropolskiego, w ramach hipotezy „czystego sylabizmu”, która we wszystkich nich prawie uzyskuje dodatkowe poparcie.

